



ARTEFAKTY 12

PODKARPACKA GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

GRAŻYNA STOJAK / CZAS TO ŚWINIA

JANUSZ J. CYWICKI - RYSZARD KRYŃSKI - GRAŻYNA NIEZGODA - MARIAN SZAJDA

PIOTR WORONIEC - RENA WOTA

14.12.2012 - 08.01.2013

Artefakty

Pierwszy pomysł organizacji dorocznego przeglądu współczesnej plastyki przemyskiego środowiska plastycznego pod nazwą Salon Przemyski związany był z powstaniem w roku 1975 województwa przemyskiego, oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków i Biura Wystaw Artystycznych. W zasięgu nowego województwa znalazły się większe środowiska artystów Przemyśla, Jarosławia, Przeworska i Lubaczowa.

Organizowany przez wiele lat Salon Przemyski ożywił działalność artystyczną nowego województwa i stał się interesującym przeglądem aktualnych tendencji w sztuce współczesnej. Kwalifikacja do wystawy lub otrzymane nagrody były cenionym wyróżnieniem. Bardzo duże zainteresowanie artystów i widzów stworzyło doroczną platformę ścierania się osobowości, stylów i poszukiwań.

Po roku 1989 wraz z nową sytuacją w kraju, a także w naszym środowisku, zmieniliśmy formułę tego przeglądu, koncentrując się na realizowanych przemiennie i bardziej wymiernych przeglądach i konkursach na Rysunek / Grafikę Roku lub Obraz Roku. Z chwilą powstania województwa

podkarpackiego, nasze dotychczasowe środowisko plastyczne uległo znacznemu zmniejszeniu, ograniczając się w zasadzie do artystów zamieszkałych na terenie Przemyśla. W związku z tym w roku 1999 zaproponowaliśmy nowy projekt pod nazwą ARTEFAKTY - Doroczny Intermedialny Przegląd Przemyskiego Środowiska Plastycznego, znacznie rozszerzając formułę przeglądu. Pomimo pozytywnych opinii, efekty tego projektu nie były na tyle obiecujące, aby uzasadniały dalszą jego kontynuację.

W naszym przekonaniu - realizowana od wielu lat, tradycyjna forma dorocznych przeglądów działających na zasadzie: konkurs - jury - wystawa pokonkursowa, w niewielkich środowiskach artystycznych z reguły prowadzi do stagnacji i marginalizacji tego typu działań, a w konsekwencji do formułowania fałszywych ocen nie mających wiele wspólnego z aktualną sytuacją w sztuce.

Uważaliśmy, że taka formuła wyczerpała się i wymagała nowego otwarcia. Realizowana równolegle i podobna w założeniu impreza w Rzeszowie dodatkowo stwarzała mylne i niezamierzone wrażenie konkurencyjności obu przeglądów.

W miejsce dotychczasowych, tradycyjnych przeglądów regionalnych - zaproponowaliśmy doroczne projekty autorskie - Artefakty, mające na celu rozpoznanie, ujawnienie i analizę wybranych problemów, zjawisk i tendencji w sztuce współczesnej przy udziale krytyków i artystów regionu Podkarpacia - Podkarpacką Galerię Sztuki Współczesnej.

Liczymy, że zakładany brak rywalizacji i zawsze problematycznych werdyktów jury sprzyjać będzie prawdziwie swobodnej kreacji artystycznej i stworzy ciekawą, intrygującą sytuację - nieskrępowaną regułami - konfrontację postaw i poszukiwań artystycznych.

Organizatorzy

*

Dr Grażyna Stojak

e-mail:gstojak@interia.eu

Historyk sztuki i pedagog, muzealnik i zabytkoznawca. Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków w Przemyślu. Urodzona w 1959 r. w Przemyślu. W roku 1986 ukończyła studia w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Założyciel (1992) i pierwszy dyrektor Kolegium Nauczycielskiego im. A. Fredry w Przemyślu. W latach 2000 - 2008 kurator Galerii na Zamku Kazimierzowskim w Przemyślu, gdzie m.in. zrealizowała wystawę "Grafiki komputerowe Z. Beksińskiego" i "Fotografie i realia scenografii T. Kantora". Od roku 1996 była związana z Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej, gdzie zrealizowała kilka znaczących wystaw m.in. "Klasa starej daty", za którą przemyskie Muzeum otrzymało nagrodę "Sybilla 2003". W roku 2005 w Muzeum Historii Miasta Przemyśla odtworzyła dawne Atelier Fotograficzne Bernarda Hennera z przełomu XIX/XX.

Jest autorką książek: "Śladami rodziny Hennerów", "Z albumu Adama Wysokiego", "Świat wychowania przez sztuki piękne w polskiej szkole." a także licznych artykułów, tekstów do katalogów i wstępów do książek, w tym związanych z fotografią i architekturą, m.in. "Przemyśl 50 lat temu i dziś." Obecnie jej osobistym wyzwaniem jest ochrona dziedzictwa kulturowego na Podkarpaciu, rewitalizacja zabytkowych kamienic w Przemyślu, ratowanie budownictwa drewnianego na Podkarpaciu i praca przy nekropolii biskupów przemyskich w podziemiach archikatedry.

Czym jest czas? To podziątka rzeczywistości abyśmy się codziennie nie zgubili. To także wymysł tych, którzy porządkują nam życie, dzieląc go nawet na letni i zimowy. Czas tak naprawdę nie istnieje; to nonsens, który uświadamia nam jedynie przemijanie. To także kompletnie deficytowy towar, którego pozyskanie jest utopią, co niejednego uczyniło bankrutem. Czas jest bezlitosną maszyną mielącą nasze życie, której nie potrafimy zatrzymać. To Nasz Zegar.

To prawdziwie bezcenny dar, który jest nam dany raz w życiu... I nie masz wyboru - musisz z niego skorzystać najlepiej jak umiesz. Więc korzystaj, bo powtórki nie będzie.

Czas to świnia!

Bezwzględnie! Przemija i zostawia za sobą popiół przemijania. Nie przesypuje piasku w klepsydrze, jak chcieli to widzieć artyści od stuleci, lecz jest żniwiarzem, który wiąże snopy jak w literaturze zauważył to Antoine de Saint-Exupéry. Nawet jeśli wraz z upływem czasu przybywa nam dzieł kultury i sztuki, a ludzkość wzbogaca się o postęp techniki, nauki i medycyny, to w konsekwencji i tak wszystko przeminie, tylko w powolniejszym tempie, a złośliwie by można określić, że w późniejszym czasie. Można by rzec za Josephem Conradem, że "z naprawdę wielkich, posiadamy tylko jednego wroga - CZAS."

Problem wieloznaczności pojęcia "czas" był podejmowany w kulturze, sztuce, filozofii i piśmiennictwie od starożytności. Tylko kultura człowieka pierwotnego nie zna takiego zagadnienia, gdyż człowiek kultur niepiśmiennych obracał swój byt wokół dwóch obowiązków wobec natury: rozmnożyć się i przeżyć. Dlatego dla ludów pierwotnych problem czasu nie istniał, nikt z upływem życia się nie liczył i nikt go nie mierzył. Pojęcie czasu pojawiło się wraz z rozwojem cywilizacji, wprowadziła je dopiero kultura starożytna.

Filozofowie przyrody jako pierwsi pisali o czasie, ale w kontekście jego braku - wyróżniali bezkres i bezczas, jako zawieszony w przestrzeni, które sięgają początków świata i materii. Rozważania późniejszych filozofów poszły w kierunku odpowiedzi na podstawowe pytanie: czy czas to kontinuum czy tylko zbiór pojedynczych chwil na osi czasu, gdzie strzałka bezustannie się porusza. Dla Platona jest ciągłym, płynącym. Arystoteles zajmował się tą problematyką, m.in.: uznał czas za nieskończony, a także postulował, że nie sposób rozważać czasu poza jego percepcją, uznał go za jedną z przypadłości bytu. W ślad za Arystotelesem poszedł św. Tomasz z Akwinu, który nawiązując do tych rozważań, uznał istnienie czasu jako widoczne w zachodzących zmianach, zaś faktycznie istniejące w umyśle, który umie odróżniać podstawowe relacje występowania zdarzeń wcześniej lub później. Istotnym też było stwierdzenie, że czas nie jest nieskończony, gdyż ma początek w chwili stworzenia świata. Przełomowym stało się sformułowanie przez Isaaka Newtona teorii dotyczącej czasu absolutnego, upływającego jednostajnie, w sposób ciągły i niezmienny.

Koncepcję tę odrzucił George Berkeley łącząc czas z następstwem idei w umyśle, a także Immanuel Kant, utożsamiający czas i przestrzeń jako dwie wartości warunkujące każdy podmiot. Od tamtej pory pojęcie czasu jest jednym z podstawowych tematów do rozważań w całej filozofii aż do dziś. Omówił to W. Tatarkiewicz w "Historii filozofii" i R. Ingarden prezentując "Spór o istnienie świata" wydanej w 1987 roku w Warszawie (t. I, t. II, cz. 1), S. Hawking w "Krótkiej historii czasu" opublikowanej w Warszawie w 1990 r., a także P. Davies w artykule, "Zagadka upływającego czasu", w czasopiśmie "Świat Nauki" (2002) nr 11, s. 24-29, a wcześniej Z. Augustynek w publikacji pt.: "Natura czasu" z 1975 roku. Rozczarowanie przynosi fakt, że żadna nauka doświadczalna ani filozofia nie umie rozprawić się z czasem do chwili obecnej. I tak na przykład najnowsza teoria mówi, że: Wszechświat

nie powstał na drodze Wielkiego Wybuchu, lecz poprzez "zamrożenie" w procesie określanym jako Wielki Chłód. - taką teorię przedstawili fizycy z Uniwersytetu Melbourne w Australii - twierdzą, iż najlepszą metaforą powstania Wszechświata jest zamarzająca woda. Tak jak woda pod wpływem temperatury zmienia stan z ciekłego na stały, tak wedle ich teorii trzy wymiary przestrzenne wraz z wymiarem czasu "zamarzły", tworząc przestrzeń - Wszechświat.

Hmm... może jednak czas to nasz wymysł!? Może to tylko miara wprowadzona do życia, aby łatwiej je było odliczać, porządkować w świadomie tworzonej kulturze i poukładać w codziennej rzeczywistości. To miernik, w którym grzebiemy przesuując go nawet na letni i zimowy...

W swoich rozważaniach Jan Anielski mówi: Przestrzeń i czas są bytami pomyślanymi. Są niezbędne przy określaniu położenia i ruchu (nie da się w ich niezbędność wątpić). Można zadawać sobie pytania o obiektywność czasu i przestrzeni. (Na razie pozostają one bez jednoznacznej odpowiedzi). Wystarczy, że czas rozumiemy jako oś liczbową. Nie ma żadnych podstaw (i potrzeby), by sądzić, że czas "płynie". Tzw. strzałkę czasu, należy rozumieć tak, że "co się stało to się nie odstanie" (W. Shakespeare, Makbet). Lepiej to brzmi i ma lepszy sens fizyczny niż platońskie "płynięcie czasu według liczby".

Czas nieuchronnie związany jest z naszą cywilizacją i jest czymś, co faktycznie nie istnieje! Jan Such opisał "Kłopoty fizyki i kosmologii z uniwersalnością czasu" w "Nowej Krytyce" będącej czasopiśmie filozoficznym. Czas jest kategorią rodzącą rozmaite paradoksy oraz sprawiającą liczne kłopoty filozofom i uczynom rozlicznych specjalności. Filozofowie borykają się bez większych osiągnięć z kwestią uchwycenia natury czasu czy kwestią realności upływu czasu - pisze J. Such.

Sztuka i literatura mają swoje własne zobrazowanie czasu i związanego z nim przemijania. To vanitas czyli marność nad marnościami tego świata, wątek przedstawiający przemijanie. Widoczny jest we wszystkich okresach kultury, ale szczególnie architekti średniowiecza, a także artyści gotyku oraz baroku uznali ten temat za motyw przewodni do przedstawień, rozważań i poznania. Wątek vanitas przeradzający się w szeroką tematykę egzystencjalną przewija się przez literaturę wszystkich epok. Nasze myślenie ukierunkowuje znak chrystusowego krzyża jako plan średniowiecznych katedr, do których dołączyła cała plastyka z detalami architektonicznymi włącznie. Barok znakomicie ten temat rozwinął, dołączając cały wachlarz symboli wyobrażających przemijanie, z których najważniejsze to: czaszka do medytacji nad życiem, zegary i przesypujące piasek klepsydry świadczące o rychło nadchodzącym końcu, psujące się owoce i warzywa symbolizujące marność bytu, więdnące kwiaty i gasnące świece uświadamiające śmiertelność, obrana cytryna ze zwisającą spiralnie skórką to określony czas, a instrumenty muzyczne to życie jak jedna chwila... Ta lekcja malarstwa barokowego ze szczególnym wyróżnieniem holenderskich martwych natur, znalazła znakomite rozwinięcie w sztuce realizmu. Także i współczesne rozważania nie są wolne od tematyki przemijania, kruchości i nietrwałości życia, jego marności i zagrożenia.

Wystawa "CZAS TO ŚWINIA" jest autorskim projektem prezentującym świadomość bezpowrotnego przemijania. Idea prezentacji rozwija się na osi: UMYŚL - POKÓJ - DOM - MIASTO. Ekspozycja ma nam uświadomić współczesne problemy związane z istnieniem i odliczaniem czasu w kilku wybranych aspektach: w naszej psychice (Ryszard Kryński), w codziennej walce młodości ze starością (Marian Szajda), w kobiecym pokoju (Rena Wota), w życiu mężczyzny (Janusz J. Cywicki), w opowieści o domu (Piotr Woroniec), w życiu miasta (Grażyna Niezgoda).

Do udziału w moim projekcie zaprosiłam sześciu artystów którzy zaproponowali własną jego interpretację za pomocą różnych metod i środków artystycznego przekazu: malarstwa, rzeźby, instalacji, tkaniny, fotografii, pokazu multimedialnego. Poprzez prezentowane dzieła, z których

niemal wszystkie zostały wykonane specjalnie na tę wystawę - tu podkreślam ogromne zaangażowanie artystów (!) - przeplata się myśl nie tyle o codziennym ubywaniu czasu, co o naszym myśleniu na temat egzystowania w trakcie jego trwania. Tytuł dla całego projektu zaczerpnęłam z obrazu Ryszarda Kryńskiego o tym samym tytule, za co bardzo mu dziękuję, gdyż był on dla mnie wyzwaniem dla wystawy.

STRZELIĆ W KALENDARZ to uliczny slogan używany do określenia śmierci człowieka; wart jest jednak zauważenia także dlatego, że tak na prawdę chyba każdy z nas chciałby czasem zastrzelić wszystkie kalendarze po to, aby przestały nam stale przypominać o tych wszystkich coraz szybciej upływających datach, godzinach, terminach itd. W naszym umyśle żyje świadomość upływania czasu i tego, że każdego dnia nasz kalendarz się kurczy, a mijające dni bezlitośnie kancerują nasze zdrowie i nie oszczędzają naszego otoczenia. Nasza psychika pomaga nam w tworzeniu własnego wizerunku codziennie poprzez licznie nakładane maski. Od wielu stuleci artyści utrwalali swoje podobizny w cyklach portretów, z których najbardziej popularne są autoportrety Rembrandta, niekoniecznie tworzone dla utrwalania piękna swojego oblicza. To swoista świadomość upływu czasu życia artysty, a tym samym rejestr zmian w psychice i rejestracja tykania biologicznego zegara. (Ryszard Kryński)

ŻYCIE I ŚMIERĆ - KRÓL I KRÓLOWA. Na szachownicy życia toczy się bezustanna walka młodości ze starością. Jest to subiektywne spojrzenie artysty na istotę ludzkiego życia, spojrzenie wyraziste i konkretnie wskazujące dwie wartości rządzące naszym życiem (Życie i Śmierć); mają one wpływ na czas życia, także w kontekście prywatnego wizerunku i jego zmian w czasie (Młodość i Starość). Koncepcja wypełnienia szachownicy figurami króla i królowej jako personifikacji życia i śmierci, a także młodości i starości jest ciekawym zapisem kolejnych chwil przepływającego czasu. (Marian Szajda)

ZAKRĘCONE DETALE. Nasze życie składa się z wielu elementów, wśród których oprócz zdarzeń ważną rolę odgrywają przedmioty. Są detale, które mimochodem są zapisem naszego życia. Zwykle doceniamy ten fakt dopiero po upływie czasu, gdy następuje z nimi kolejne spotkanie wywołujące wspomnienia. Odbywa się wówczas proces wprowadzenia detali wziętych z życia do nowej rzeczywistości. Wielobarwna opowieść o kobiecym życiu w pokoju, najpierw panieńskim, potem małżeńskim, to kanwa instalacji, w której znaczącą rolę odgrywają przedmioty wypełniające nasze kobiece życie. (Rena Wota)

KADRY Z PRZESZŁOŚCI. Znakomitym rejestratorem minionego czasu, którego upływu na bieżąco nie zapisujemy, była klisza fotograficzna. Była, bo sama należy już do nieodległej przeszłości. Najlepsze fotogramy to zdjęcia z życia wzięte: reportażowe, sytuacyjne i fotografie akcji. Opowiadają na żywo o minionych godzinach, miesiącach i latach naszego życia złożonego ze zdarzeń. Tadeusz Kantor określał to jako KLISZE PAMIĘCI. Wyższość takiego zapisu na kliszy fotograficznej jest w tym, że nie zaciera się tak jak pamięciowy zapis wydarzeń. Klisza jest dokumentem, który wzbudza wiele emocji, zaś pamięć wraz ze swoją ułomnością zapisu powoduje odczytywanie tych samych zdarzeń w różnym świetle, pozytywnym jak też i negatywnym, wraz z upływem lat. Połączenie dwóch zapisów, faktograficznego na kliszy i pamięciowego wraz z fonograficznym, daje obraz tego co kiedyś przyszło przeżyć. (Janusz J. Cywicki)

SAM JEDEN czyli samotność w mieście jest jednym z problemów egzystencjalnych bezwzględnie związanych z czasem istnienia. Z jednej strony to problem samotności

w mrowiu ludzi, a z drugiej - jest to syndrom Arki Noego. W pewnym sensie nasze życie jest balansowaniem pomiędzy tymi dwoma wizjami. Jednak z tym tokiem myślenia skrzyżowany jest drugi, związany z nagłym skróceniem naszej drogi życia - śmierć jako nasz własny wybór związany ze stanem psychicznym w danej chwili i śmierć zadana nam przez innych, to ważne problemy bardzo istotne we współczesnym świecie. Wszystko obraca się wokół dwubiegunowego łoża - śpi na nim czas narodzin, a za jego plecami drzemie czas śmierci. Zaś człowiek jest jak ten bezwzględny łowca...(Piotr Woroniec)

ODLICZANIE OBRAZÓW - CYFRY ZEGARA I CYFROWY ZAPIS. Artystka postanowiła uczynić zapis życia wybranych miejsc w mieście, które zna na pamięć. Przez jeden rok fotografowała z upatrzonych miejsc, w tym przez tarczę zegara na Wieży Archikatedralnej, te same wybrane ulice, dachy, widoki, a także przechodniów. Koncepcja wypełniania kolejnymi fotografiami jej własnego archiwum zapisów, tworzy wieloelementowy obraz będący cyfrowym zapisem kolejnych chwil upływającego czasu - jak potocznie rozumiemy - następujących cyklicznie po sobie w tych samych miejscach. Takie działanie jest współczesnym przesłaniem dla każdego z nas w duchu memento mori. Uniwersalizm tego przesłania wiąże się także w niezgłębionym doświadczaniu i przeżywaniu czasu, który mamy, i który zostawiamy w tyle za sobą. (Grażyna Niezgodna)

NIE WSZYSTEK UMRĘ? Trzeba zauważyć, że w kontekście upływającego życia, śmierć nie jest obsesyjną wiadomością, którą rozważamy w codziennej rzeczywistości. Choć każdy kolejny moment jest stałym odliczaniem naszego czasu na ziemi, to nie uzmysławiamy sobie tego faktu na co dzień; trzeba jakiegoś wyzwania, filozoficznego zaczepienia dla naszych myśli, aby taka refleksja powstała. Artystom jest łatwiej niż innym o takie retrospektywne zainteresowanie, gdyż - jak powiedział o przemijaniu Roman Opałka - Wszyscy artyści kończą śmiercią, kończą jednak swoją działalność artystyczną, a nie obraz. Dzieło trwa. Wiecznie? Nie. Jest nieśmiertelne? Nie. Dzieło żyje swoim własnym życiem, niezależnym od artysty, choć jego cząstka żyje w nim. I tak samo jak każde życie, także dzieło kiedyś się rodzi i kiedyś jego żywot się kończy... Dzieło - jeszcze jeden głos w sprawie.

dr Grażyna Stojak

JANUSZ J. CYWICKI / urodzony w Przemyślu. Studia (1972 - 76) na Wydziale Malarstwa Grafiki i Rzeźby w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu w pracowni malarstwa prof. Zdzisława Kępińskiego, a następnie prof. Tadeusza Brzozowskiego, pracowni litografii prof. Lucjana Mianowskiego i pracowni wiedzy o działaniach i strukturach wizualnych prof. Antoniego Zydronia, gdzie realizował własny program studiów. Stypendysta Rządu Królestwa Belgii w HISK / Hoger Instituut voor Schone Kunsten / Antwerpia. Członek Stowarzyszenia Międzynarodowe Triennale Grafiki w Krakowie i European Artists Association (EAA) w Niemczech.

Wystawy i pokazy indywidualne w Polsce, Belgii, Niemczech, Rosji, Słowacji, Rumunii i na Węgrzech. Udział w ponad 300 wystawach zbiorowych, w tym w międzynarodowych biennale / triennale grafiki / rysunku: Kraków, Katowice, Wrocław, Toruń, Toronto, Kanagawa, Győr, Ivano-Frankovsk, Ljubljana, Tuzla, Maastricht, Bhopal, Bitola, Tallin, Taiwan, Sapporo, Cleveland, Alijo, Wiedeń, Oldenburg, Eivissa, Kair.



Autor NN - W domu MiJF z Renatą, Januszem i Kubatem, 1981

*

Time is on my side, yes it is
Time is on my side, yes it is

Now you always say
That you want to be free
But you'll come running back (said you would baby)
You'll come running back (I said so many times before)
You'll come running back to me

Oh, time is on my side, yes it is
Time is on my side, yes it is

You're searching for good times
But just wait and see
You'll come running back (I won't have to worry no more)
You'll come running back (spend the rest of my life with you, baby)
You'll come running back to me...

Rolling Stones http://youtu.be/xKzh0_5JxqA

*

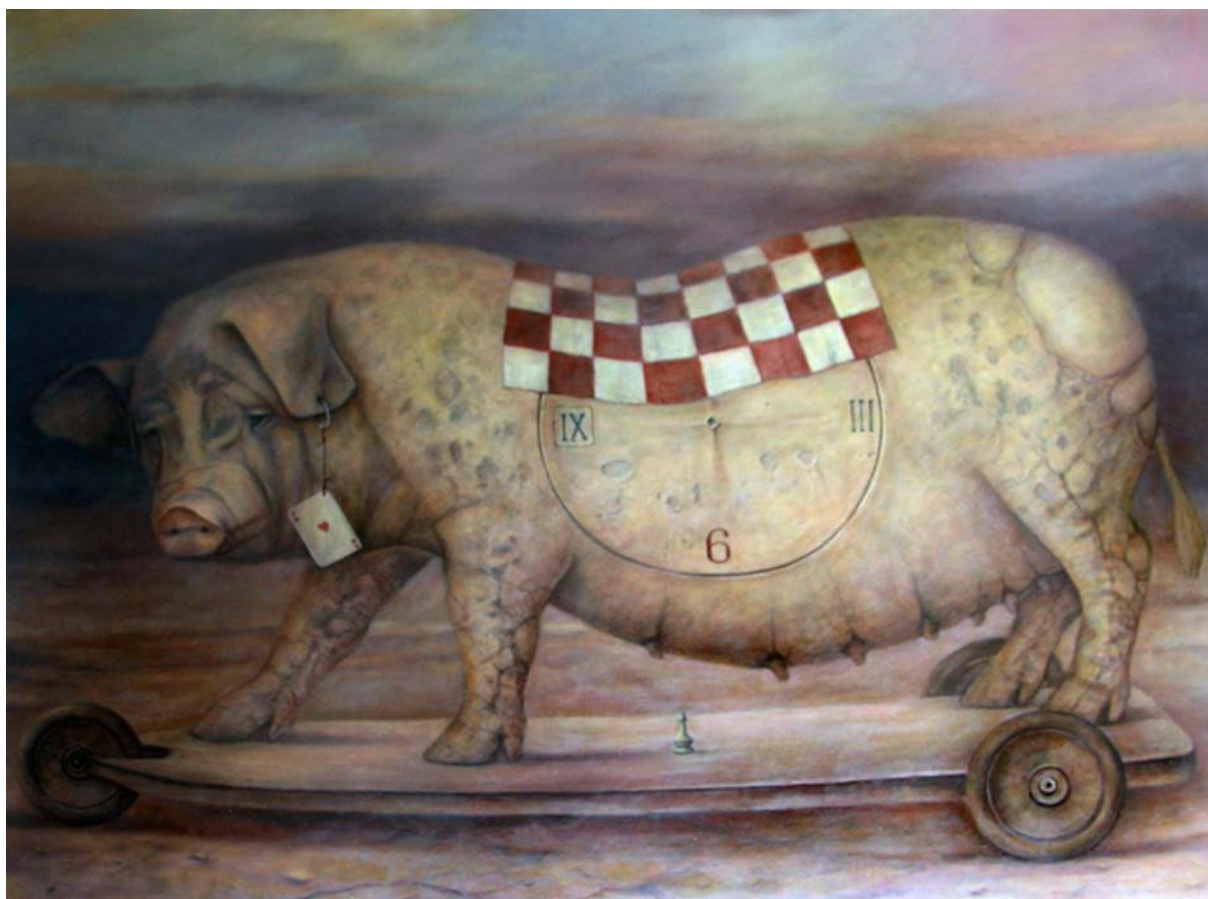
RYSZARD KRYŃSKI / urodzony w 1950 roku. Działalność artystyczną rozpoczął w roku 1976. W roku 1985 otrzymał od Ministerstwa Kultury i Sztuki uprawnienia artysty malarza, Od roku 1995 roku członek Związku Polskich Artystów Plastyków. Uprawia malarstwo sztalugowe olejne oraz rysunek. Prace swoje prezentował na około 100 wystawach indywidualnych i zbiorowych w galeriach sztuki i muzeach, m.in. w Zachęcie, Warszawa; Galerii Arsenał, Poznań; BWA, Katowice; Pałacu Sztuki w Krakowie; Muzeum Miejskim we Włocławku; Muzeum Okręgowym w Rzeszowie; Bełchatowie; Częstochowie; Krośnie i Brzozowie.

Udział w europejskich Targach Sztuki, aukcjach charytatywnych i wystawach zagranicznych; Niemcy - Dortmund, Bonn, Monachium, Frankfurt, Stuttgart, Essen, Hamm; Kanada - Montreal, Vancouver; Belgia - Gent; Francja - Arras.

Prace w zbiorach Muzeum Okręgowego w Krośnie, Muzeum Stara Lubovna, Słowacja; Galeria Wschodnio - Słowacka, Koszyce; Muzeum w Brzozowie; Galeria Zarzycki, Dortmund oraz w zbiorach prywatnych; Polska, Australia, Belgia, Czechy, Francja, Holandia, Kanada, Kuwejt, Niemcy, Słowacja, Szwecja, USA, Węgry i Wielka Brytania.

Nagrody i wyróżnienia: Biennale Plastyki Krosno - I nagroda, 1985; III nagroda 1987; wyróżnienie, 1991; Nagroda równorzędna 1995; Nagroda Ministra Kultury i Sztuki - zasłużony działacz kultury, 2005; Nagroda Prezydenta Miasta Krosna, 2006.

Mieszka i tworzy na Podkarpaciu w Krościenku Wyżnym koło Krosna.



Czas to świnia , 2012 - olej / płyta (80 x 100 cm)

....często szastamy czasem bez zastanawiania się i kontroli....po fakcie dziwimy się, że tak szybko minął. Mamy swoje zegary, a przyczone do nich wskazówki zjadamy wraz z mijającymi chwilami popijając życiem rozebrany na wiele momentów.... Zaznaczone kolorem chwile na naszych wizjach, będą jeszcze jakiś czas krzyczały, by zaznaczyć obecność przemijania metafizycznego autoportretu, który nieśmiało przebija się ku światłu...a więc próbujemy zatrzymać to co nie grzeszy zapachem, a czego nie sposób dotknąć.... RK

*

GRAŻYNA NIEZGODA / dyplom na Uniwersytecie Wrocławskim uzyskała w 1971 roku. Fotografka, antykwariuszka, krytyk sztuki, galerzystka, biegła sądowa z zakresu sztuki, animatorka kultury. W Związku Polskich Artystów Fotografików jest od 1999 roku. Autorka dwudziestu wystaw indywidualnych m.in. w Krakowie, Radomiu, Rzeszowie, Dubiecku oraz wystawy plenerowej zorganizowanej na Mazurach przez Muzeum K.I. Gałczyńskiego w Praniu. Brała udział w wielu wystawach zbiorowych i plenerach, interdyscyplinarnych i fotograficznych. Współpracuje z większością polskich periodyków literackich oraz z wydawnictwami - co zaowocowało wystawą "Twarze między wierszami. Książki ilustrowane fotografiami Grażyny Niezgody" w 2007 roku. O jej fotografii pisali: Bohdan Zadura, Marzanna Wróblewska, Grażyna Stojak, Jacek Napiórkowski, Krzysztof Lisowski, Stanisława Zacharko i in. W 2010 wraz z Kazimierzem Wiśniakiem opublikowała książkę Narodziny obrazu. Od 1995 roku dokumentuje Międzynarodowe Spotkania Artystów Słonne, od roku 1998 tworzy dokumentacje portretową Przemyskiej Wiosny Poetyckiej. W roku 2012 weszła do Kolegium Redakcyjnego Nowej Okolicy Poetów, gdzie prowadzi dział sztuki.



Upływ czasu w Przemysłu mieście, 2012", akcja fotograficzna

Istnieje wiele sposobów ukazania upływu czasu, w końcu sztuka zajmuje się tym od tak dawna... Więdzące bukiety, gnijące i poczerniałe owoce, opustoszałe fabryki, przykurzone martwe natury, czaszki i robaki, zgasłe świece.

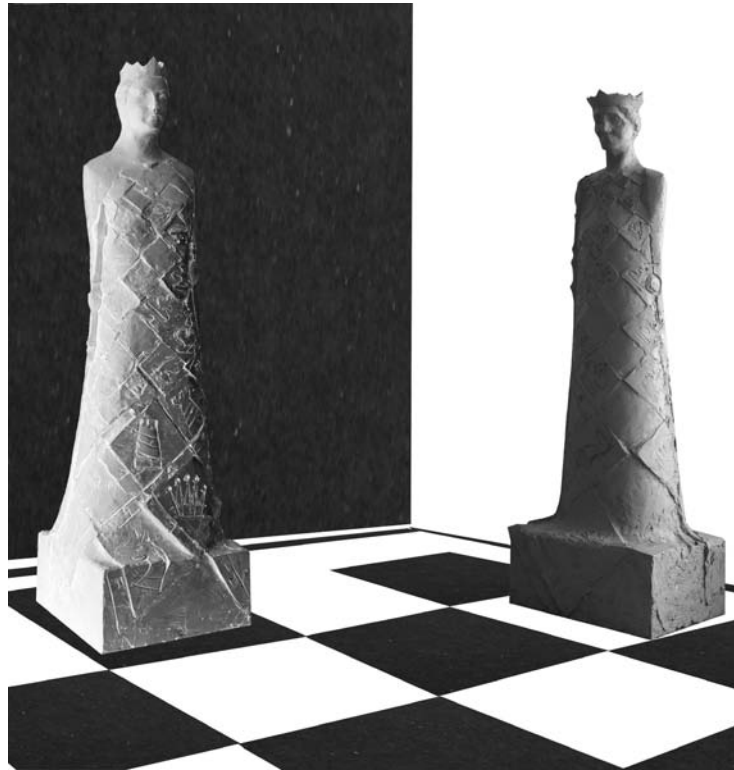
Zaproszona przez Autorkę Projektu do udziału w wystawie, długo rozważałam, w którym kierunku pójść, jaką metaforą się posłużyć. I nagle zdałam sobie sprawę, że ja już ten projekt od stycznia realizuję. Że zafascynowana miejscem i widokiem, odwiedzam regularnie wieżę zegarową przemyskiej katedry, słucham odgłosu przesuwającego się zegara a wrażenie upływu czasu jest w tym właśnie miejscu dojmujące. W niewielkim pomieszczeniu z drewnianą podłogą, pod niebem, czasem w towarzystwie ludzi ale najczęściej sama, patrzę z wieży na Przemyśl poprzez tarczę zegarową a wskazówki oglądane od wewnątrz, zdają się cofać. Chciało by się użyć pleonazmu i powiedzieć, że cofają się do tyłu. To wrażenie zabieranego mi czasu, trwającego odliczania, wyznaczało moją podróż przez 2012 rok. Rok wpisany w tarczę zegarową. Zmieniało się światło i pogoda, wyrosły i opadły liście, rozebrano i zbudowano mur przy ulicy Grodzkiej, każdego miesiąca inna budowla przejmowała główną rolę na scenie widzianego z góry miasta. Stopniowo zaczęłam włączać do projektu fotografie z ulic miasta. Nie były to zapisy kompletne, ani reporterskie. Wiele wydarzeń nie zostało ujętych i zanotowanych. A czyż to właśnie nie jest istotne dla przemijania? GN

*

MARIAN SZAJDA / urodził się w 1965 roku w Przemyślu. Ukończył PLSP w Jarosławiu oraz Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w 1991 roku w pracowni Mariana Koniecznego. Zajmuje się rzeźbą i medalierstwem. Wykonał kilkaset płaskorzeźb dla Odlewni Dzwonów Janusza Felczyńskiego, jest autorem pomników: Kazimierza Marii Osińskiego w Muzeum w Przemyślu, oraz Jana Pawła II w Warze k/Dynowa i w Żaganiu. Zrealizował kamienną figurę Matki Bożej usytuowaną przed kościołem na Błoniach w Przemyślu. Jest autorem wielu płaskorzeźb i płyt pamiątkowych, tworzy małe formy rzeźbiarskie, medale i plakiety portretowe.

Bierze udział w plenerach i wystawach zbiorowych. Jego dorobek zaprezentowano w albumie 25 x Słonne, wydanym przez Galerię Sztuki Współczesnej w Przemyślu, a w roku 2006 miała miejsce wystawa w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej "Historia jednego pomnika. Z pracowni Mariana Szajdy". Mieszka i tworzy w Przemyślu. Jego pracownia rzeźby znajduje przy ul. Grodzkiej od 2000 roku.





Memento senesci - ustawienie szachowe
2012, rzeźba, stiuk patynowany

Memento senesci. Pamiętaj, że się postarzejesz. Z dwóch wyroków, które otrzymujemy w momencie narodzin, ten właśnie wydaje się być cięższym. Jeżeli śmierć jest światem, nie lękamy się jej. Wyrok "będziesz stary" zaakceptować trudno. Stary, starszy, naprawdę stary - zmętniały wzrok, głuchota i wreszcie niedołęstwo - słowo wykreślone z nowoczesnego słownika. Projekt Mariana Szajdy przygotowany specjalnie na Artefakty 12 - dotyczy tego problemu.

Młodość - harmonia ciała i chaos myśli. Nieznajomość reguł rządzących na szachownicy życia. Starość - mądrość, dojrzałość, świadomość, że szachownica życia nie jest czarno biała. Zachwyt naturą, akceptacja świata, pogoda ducha. Za późno.

Grażyna Niezgoda

*

PIOTR WORONIEC / urodzony w Giżycku w 1955 roku. W 1975 r. rozpoczął studiowanie reżyserii teatru amatorskiego w Uniwersytecie Ludowym we Wzdowie. Ukończywszy ją, rozpoczął studia z zakresu polonistyki w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i Rzeszowie (1977-1982). W latach 1992-1999 roku pracował jako asystent scenografa w Teatrze Kreatur w Berlinie; w tym okresie powstały liczne realizacje scenograficzne. Dziesięciolecie, pomiędzy ukończeniem studiów a pracą w Niemczech, przyniosło mu wiele nagród w konkursach sztuki nieprofesjonalnej.

Do Związku Polskich Artystów Plastyków należy od roku 1995. Od 2006 roku prowadzi "Galerię Sękową". Jest organizatorem corocznych Międzynarodowych Akcji Artystycznych przy Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej: "Artyści Naturze", "Obsesja Syzyfa", "Przydrożne sacrum", "EXODUS". W 2001 roku za całokształt działalności w dziedzinie kultury i sztuki

otrzymał nagrodę Marszałka Województwa Podkarpackiego i Starosty Brzozowskiego. Mieszkał i pracował w Brzozowie, a obecnie w Sękowej Woli.

Jego bardzo bogaty dorobek artystyczny to ponad czterdzieści wystaw indywidualnych oraz blisko sto udziałów w wystawach zbiorowych i konkursach. Swoje prace prezentował w znanych polskich i zagranicznych galeriach, m.in.: wielokrotnie w Niemczech i USA. Oryginalna twórczość Piotra Woronia jest publikowana w wielu albumach, periodykach i katalogach. Autorską publikacją jest Rzeźbienie Świata - Woroniec, wydaną przez Galerię Labirynt w Krakowie (2004) oraz kilka reportaży filmowych.



Przemijanie, 2001 - drewno (43 x 27 x 21 cm)

...lalki i ikary, ryby i wrony, książki i katedry, przechodnie i wędrowcy, a także wiele innych form ujedzonych przez życie - wszystko zastygłe w czasie swojego istnienia, zamknięte w drewnie. Każda z postaci jest gotowa na dialog z artystą, jakby chciała opowiedzieć o swoim doświadczeniu z innego punktu widzenia; dlatego wielość tych postaci układa się w cykle. Bohaterowie przedstawień, choć zgryzieni przez los zawsze są intrygująco ciekawi i z góry przegrani w walce młodości ze starością w gruncie rzeczy pogrążeni są w samotności, wyrrywający się z szarości egzystencji.

...O czasie istnienia w rzeźbach Piotra Woronia. Grażyna Stojak (2012)

*

RENA WOTA / urodzona w Przemyślu. Członkini ZPAMiG (Związek Polskich Artystów Malarzy i Grafików) i EAA (European Artists Association) w Niemczech. Od roku 1998 zajmuje się malarstwem, grafiką i unikatową tkaniną, tworzy obiekty, instalacje, realizacje w przestrzeni zewnętrznej, akcje i wydarzenia artystyczne.

Wystawy i realizacje / Polska (Warszawa, Gdynia, Kraków, Łódź, Lublin, Opole, Rzeszów, Radom, Przemyśl, Słonne, Krosno, Jarosław, Krasiczyn, Gorlice, Dubiecko, Nozdrzec) / Węgry (Hajduboszormeny, Zalaegerszeg, Vaya, Debrecen, Kendlimajor) / Niemcy (Oldenburg, Velbert, Essen-

Borbeck, Bochum, Berlin, Paderborn, Stolberg-Zweifall, Bad Driburg, Naviges, Essen Werden, Osnabrück, Freiburg, Muhlhhausen) / Rumunia (Aiud, Oradea, Cluj-Napoca) / Słowacja (Spiska Nova Ves, Kosice, Presov, Svidnik, Bardejov) / Austria (Wiedeń, St. Michael, Leoben) / Włochy (Turyn, Cerva di Rossa) / Słowenia (Maribor) / Serbia (Begec, Novi Sad) / Finlandia (Hameelina, Tampere) / Egipt (El Gouna) / Mołdawia (Kiszyniów) / USA (New York, Amherst) / Holandia (Delft).

Międzynarodowe Triennale Grafiki - 2012 / Kraków / Oldenburg / Wiedeń; Gdzie jest grafika? W poszukiwaniu nowych znaczeń, Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu; Międzynarodowe Triennale Malarstwa Regionu Karpat - Srebrny Czworokąt 2012; 2009; Międzynarodowe Biennale Artystycznej Tkaniny Lnianej „Z krosna do Krosna”, Krosno 2010; 2008; 2006; Twórczość Artystów z Rzeszowa i Podkarpacia, Muzeum Sztuki Współczesnej, Termopile / Grecja; 11. Ogólnopolska Wystawa Tkaniny Unikatowej, Łódź 2010; Międzynarodowe Biennale Malarstwa i Tkaniny Unikatowej EKO-BALT Gdynia 2009. Udział w sympozjach i spotkaniach artystycznych w Polsce, Niemczech, Rumunii, Austrii, Serbii, Belgii, Włoszech, Egipcie i na Węgrzech.

Laureatka Grand Prix / 6. Międzynarodowego Biennale Artystycznej Tkaniny Lnianej "Z krosna do Krosna", Krosno 2010; Międzynarodowego Triennale Malarstwa Regionu Karpat "Srebrny Czworokąt" - Przemyśl 2009 i Dorocznej Nagrody Artystycznej im. Mariana Strońskiego - Przemyśl 2009; Stypendystka Prezydenta Miasta Przemyśla / 2007.



Twisted Room, 2012 - instalacja / fragmenty

Tworzenie alternatywnej rzeczywistości, pełnej spontanicznych zachowań i swobodnej kreacji jest próbą powrotu lub odtworzenia idealnego, utopijnego świata z przeszłości - świata bez trosk i uzależnień związanych z cywilizacyjnymi i kulturowymi ograniczeniami czy narzuconymi, sztucznymi regułami. Jego wartością jest jakby fizyczne zatrzymanie w czasie i oddzielenie od rzeczywistości. Ten inny czas jest teraz swobodnie kreowany, niezależnie i w oderwaniu od czasu zewnętrznie i obiektywnie istniejącego. Zmieszanie konwencji i ich realnie multimedialny wymiar tworzy swoisty zapis energii miejsca i czasu.

Artefakty z przeszłości - z charakterystycznym owijaniem w malowane uprzednio pasy płótna - przywołujące prostą czynność bandażowania, a zatem swego rodzaju działanie ochronne, jest dramatyczną próbą ukrycia ich przed nami, a jednocześnie zachowania czy przedłużenia egzystencji przedmiotów ukrytych.

Ich ślad na zewnętrznej stronie „bandaży” jest równocześnie rodzajem kamuflażu, barwą ochronną pozwalającą na zmieszanie jednoznacznego przekazu. Artystka w prosty i sugestywny sposób łączy czas przeszły z teraźniejszym w oparciu o wieloznaczną symbolikę formalną.

Woytek Grela (Rena Wota / zapis energii miejsc, fragmenty)
